

## B. Dembowski

---

"Un malebranchiste meeonnu:  
Keranflech", G. Rodis-Lewis, "Revue  
Philosophique de la France et de  
l'Etranger" nr 1 (1964) : [recenzja]

---

*Studia Philosophiae Christianae* 1/2, 270-271

---

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**O. Muck, *Christliche Philosophie, Kevelaer 1964, Butzon und Bercker, str. 240***

Dzieło to ukazało się jako trzeci tom „Berckers Theologische Grundrisse”. W wydawnictwie tym dwa tomy mają być poświęcone filozofii. Czwarty, który się wkrótce ukáže, opracowuje F. Mayr. Ma on omówić problematykę filozoficzną w jej historycznym rozwoju. Tom trzeci, którego ukazanie się sygnalizujemy, opracowany przez Otto Mucka T. J., omawia problematykę filozoficzną systematycznie. Celem tego systematycznego wprowadzenia do filozofii jest takie przedstawienie problematyki filozoficznej, któreby nauczyło czytelnika samodzielnego filozofowania i rozumienia filozoficznego toku myśli.

By spełnić to zamierzenie autor omawia filozoficzne pytania mające poważne znaczenie w życiu codziennym myślącego człowieka i analizuje je w świetle dwutysiącletniej tradycji zachodniego filozofowania. Omawia najpierw możliwość i granice pewnego poznania, zarówno naukowego jak i potocznego, oraz swoiste właściwości różnych przedmiotów według różnych sposobów ich poznawania i ich wzajemne stosunki w całokształcie rzeczywistości. Z tych podstaw wyprowadzane są wnioski dla zrozumienia człowieka i jego stosunku do Boga. Omawianie tych problemów stanowi okazję do wyjaśniania zasadniczych pojęć teorii poznania (prawda, pewność) filozofii bytu (byt, substancja, przyczynowość) nauki o człowieku (dusza, duchowość, wolność) nauki o Bogu (dowody istnienia Boga, stworzenie) i etyki (wartość moralna, prawo i sumienie). Następnie autor próbuje wykazać praktyczne znaczenie owych filozoficznych rozważań dla świadomego kształtowania życia i dla pogłębienia teologicznego rozumienia problemów stawianych przez wiarę.

Należy jeszcze dodać, że książka ta adresowana jest przez wydawców do szerokiego kręgu czytelników, przede wszystkim studentów wszystkich kierunków, którzy mają podstawowe zainteresowanie filozoficznymi problemami.

Otto Muck podaje krótki autoreferat swej książki w *Zeitschrift für Katholische Theologie*, 87 (1965) 1, s. 123ns.

B. Dembowski

**G. Rodis-Lewis, *Un malebranchiste meconnu: Keranflech. Revue Philosophique de la France et de l'Étranger, 154/1964, nr 1, 21—8.***

Autorka poświęciła swoje studium poglądom mało znanego zwolennika filozoficznych koncepcji Malebranche'a: Charles-Hercule de Keranflech, żyjącego w Bretanii w XVIII w.

Dzieła swoje wydał Keranflech w latach 1761—1785 w Rennes. Ogarniają one całe pole badań, dokonywanych przez Malebranche'a, poczynając od fizyki (*Hypothèse de petits tourbillons*, 1761) aż do dyskusji nad istotą idei i rozumu, nad doskonałością Boga i dualistyczną naturą człowieka. (*Essai sur la raison*, 1765; *Suite de l'essai sur la raison*, 1768; *Examen de la question de l'âme des bêtes*, 1767; *Dissertation sur les miracles*, 1772) Ostatnie dzieło najpełniej wyraża zasadniczą troskę Keranflecha: uzgodnienie wiary z rozumem przy pomocy filozoficznych koncepcji Malebranche'a.

Ponieważ istotnie Keranflech jest bardzo mało znany (nie ma o nim wzmianki ani u Ueberwega, ani w *Philosophen Lexicon*, Ziegenfuss, Berlin 1944, ani w *Encyclopédia*

filosofica, Venezia-Roma 1957) dlatego artykuł doskonałej znawczyni doktryny Malebranche'a i jego zwolenników jest godny polecenia historykom filozofii interesującym się tą epoką.

B. Dembowski

**„Revue Internationale de Philosophie“ t. 18 (1964), nr 67. Zeszyt poświęcony Nietzschemu; zawiera pięć rozpraw w trzech językach.**

A. V. M a r t i n z Uniwersytetu w Monachium, autor pierwszego, najobszerniejszego artykułu zatytułowanego *Das Phänomen Nietzsche, soziologisch gesehen*, szuka odpowiedzi na pytanie, jakiego rodzaju okoliczności wpłynęły na to, że takie idee, jakie głosił N., mogły powstać i tak silnie oddziaływać na współczesnych. Wszak pod koniec ubiegłego stulecia można było mówić o „kulcie Nietzschego”, a jego działalność (według słów T. Manna) „zmieniła całą atmosferę epoki”.

Zerwanie z tradycjonalizmem świata średniowiecznego doprowadziło na schyłku XIX w. do przeciwstawnych dążeń na dwu biegunach: do racjonalizacji stosunków społecznych na drodze rewolucyjnej (Marx) i do antyrewolucyjnego indywidualizmu (Nietzsche). Stanowisko N. jest reakcją romantyka na nieznośną dlań przeciętność egzystencji szarego człowieka. Dyskredytując mieszczaństwo, Marx widział twórców przyszłego postępu w szeregach proletariatu; N. wiązał nadzieje na osiągnięcie szczytów cywilizacji z warstwą „panów”. „Stadnej” moralności pracy przeciwstawił „pańską” moralność walki. Jego stanowisko polityczne można by określić jako niepowściągnięty przez demokrację liberalizm, skłaniający się ku anarchizmowi; ale ten esteta żył w świecie myśli i poetycznych tęsknot, politykiem nie chciał być i nie był. Do prawdziwej polityki wprowadził idee Nietzschego włoski socjolog V. Pareto, ideolog dzierżącej władzę elity. Atakami na mieszczańską bezduśność N. ugruntował swe powodzenie wśród artystów, oraz radykałów różnego autorytetu.

Wcześniej już (w 1886 r., Szwajcar J. V. Widmann) zaczęto przestrzegać przed niebezpieczeństwem tej filozofii, przewidując, że zawarty w niej materiał wybuchowy mógłby być użyty do celów zbrodniczych. Wojowniczy libertynizm reprezentował d'Annunzio, prekursor faszyzmu, a w „Movimento futurista” panował światoburczy duch nietzscheański. Założone w 1924 r. „Nietzsche-Gesellschaft” programowo żądało dania przykładu „heroicznej postawy ducha”. Autor wymienia licznych intelektualistów, którzy pod wpływem N. uprawiali grunt pod musolinizm i hitlerizm. Pragermańskie mity w interpretacji schyłkowca miały torować drogę niszczycielskiej machinie wojennej. Nadeszły czasy, w których umysłowe igraszki pięknoduchów, rozprawiających po kawiarniach o „parciu ku barbarzyństwu” (Drang zur Barbarei) zostały wzięte dosłownie i były konsekwentnie realizowane w potwornej praktyce. A R. Oehler, krewny Nietzschego, zestawił wszystko z jego spuścizną, co się mogło przydać NSDAP.

Artykuł pt. *Nietzsche between Homer and Sartre*, pióra W. K a u f m a n n a (Princeton University) jest szkicem fragmentu z mającej się ukazać książki o tragedii; w wydaniu książkowym temat ten będzie opracowany szczegółowiej. Wpływ N. na egzystencjalistów jest rzeczą znaną; jaskrawym tego przykładem — sztuka J.P. Sartre'a pt. „Muchy” (1943),